

Sygn. akt III Ca 272/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Małodobry (sprawozdawca) SSO Ewa Adamecyk SSO Katarzyna Kwilosz-Babiś
Protokolant:	st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa R. B., K. B.

przeciwko M. K. (1), A. K., M. R., H. B., M. K. (2), J. K. (1), M. K. (3)

o ochronę własności

na skutek apelacji pozwanych A. K. i J. K. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Zakopanem

z dnia 27 września 2013 r., sygn. akt I C 111/10

1. **oddala obie apelacje;**

2. **zasądza od pozwanej A. K. i pozwanego J. K. (1) na rzecz powodów solidarnie kwoty po 300 zł (trzysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III Ca 272/14

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 18 czerwca 2014 roku**

Wyrokiem z dnia 27 września 2013 r. Sąd Rejonowy w Zakopanem zakazał pozwany M. K. (1), A. K., M. R., H. B., M. K. (2), J. K. (1) i M. K. (3) naruszania powodów R. B. i K. B. w prawie własności położonej w Z. działki ewid. nr (...) obr. (...) objętej Kw nr (...) w jakikolwiek sposób, w szczególności Sąd zakazał pozwany przechodzenia i przejeżdżania tą działką.

Sąd Rejonowy ustalił, że w/w działka ewid. nr (...) stanowi własność powodów R. B. i K. B..

Pozwani, oprócz pozwanej H. B. są właścicielami działek, które znajdują się za przedmiotową działką, do których prowadzi droga obejmująca również przedmiot sporu. Od lat powojennych poprzednicy prawni pozwanych oraz sami pozwani dojeżdżali, dochodzili i przeganiali zwierzęta przedmiotową drogą do swoich gruntów.

W ocenie Sądu Rejonowego, pozwani nie wykazali by przysługiwało im skuteczne prawo do korzystania z objętej pozwem nieruchomości. Zarówno pozwani, jak również ich poprzednicy prawni, nie korzystali od lat 60-tych ubiegłego wieku z działki ewid. nr (...)w sposób prowadzący do zasiedzenia służebności gruntowej. Sąd Rejonowy wskazał, że sporna droga posiadała naturalne kamieniste podłoże. Była ona podsypywana żużlem przez właścicieli domów położonych przy tej drodze. Od ulicy (...)na B.utwardzona ona była tylko na odcinku, przy którym znajdowały się zabudowania mieszkalne do wysokości działki nr (...), na której we wschodniej części znajduje się budynek gospodarczy Zgromadzenia (...), natomiast na odcinku dalszym, prowadzącym do działek pozwanych, była to wąska ubita droga polna, w żaden sposób nie urządzona. Zdaniem Sądu Rejonowego, okoliczność ta potwierdza wynikające z zasad logiki i życiowego doświadczenia założenie, że pozwani i ich poprzednicy jako właściciele działek leśnych, nie mieli potrzeby gospodarczej w urządzaniu drogi dojazdowej do tego rodzaju nieruchomości i wystarczająca dla wykonywania sporadycznych przejazdów był ubita droga polna, która na odcinku bezpośrednio przylegającym do działek pozwanych widoczna jest na zdjęciu lotniczym z 1970 r. i 1977 r.

W ocenie Sądu Rejonowego, na urządzeniu przedmiotowej drogi z pewnością zależało jedynie tym osobom, które miały zabudowania wzdłuż przedmiotowego szlaku, ponieważ samo wybudowanie domu wymaga utwardzenia dojazdu w celu dowiezienia materiałów budowlanych, a następnie dostarczania opału i innych przedmiotów o większych gabarytach np. mebli, jak również wykonywania regularnych przejazdów, jeżeli właściciel domu posiada samochód. Natomiast sposób użytkowania działek częściowo zalesionych, a częściowo nadających się jedynie do wypasu nie wymagał urządzenia przedmiotowej drogi, o czym świadczy wygląd dalszego odcinka szlaku, za wjazdem na posesję siostr zakonnych. Niewiarygodne zatem są zeznania pozwanych, jakoby ich poprzednicy i oni sami urządzili drogę na przedmiotowej działce i utrzymywali ją w należyтым stanie do czasu jej wybrukowania przez powoda.

W związku z tym Sąd uznał, że pozwani nie wypełnili przesłanek warunkujących zasiedzenie służebności. W konsekwencji, Sąd uznał żądanie pozwu za uzasadnione i orzekł wobec pozwanych zakaz naruszania powodów w prawie własności działki ewid nr (...) w jakikolwiek sposób, a w szczególności zakazał im przechodzenia i przejeżdżania powyżej opisaną działką.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości apelacją pozwana A. K. zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie zeznań M. K. (1), A. K. i H. B.za niewiarygodne w części dotyczącej urządzenia szlaku na podstawie sprzecznego z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęcia, że na urządzeniu przedmiotowej drogi zależało jedynie tym osobom, które miały zabudowania wzdłuż przedmiotowego szlaku, podczas gdy zgodnie z przywołanymi zasadami, w interesie wszystkich korzystających z drogi leży jej urządzenie i utrzymywanie w należyтым stanie;

- art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie za nieistotne zeznań pozwanych dotyczących poprawienia drogi i nie poddanie ich ocenie, podczas gdy zeznania te odnosiły się do faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i dlatego też powinny zostać, w ramach wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, poddane ocenie przez Sąd,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sprzeczność zachodzącą w treści uzasadnienia;

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 292 k.c. poprzez niezasadne przyjęcie, że niezbędną przesłanką zasiedzenia służebności drogi koniecznej jest wyłącznie wykonanie trwałego urządzenia przez jej użytkownika, a w konsekwencji nieuwzględnienie podniesionego zarzutu zasiedzenia służebności.

W piśmie z dnia 16 czerwca 2014 r., skarżąca A. K. dodatkowo podniosła, że jest współwłaścicielką drogi stanowiącej działkę nr (...), położonej w obr. (...). Jej poprzednicy prawni przez cały okres użytkowania poprawiali ją poprzez podsypywanie kamieniami, żwirem i żużlem, a powstałe zagłębienia wyrównywali za pomocą grabi i łopat. Kwestionowała także fakt urządzenia drogi przez powodów, którzy według niej usiłują zawłaszczyć drogę (...) i zamienić ją w działkę siedliskową. Powołała się na orzeczenie Sądu Rejonowego w Zakopanem, sygn. akt I C 191/07, który zakazał powodom naruszania pozwanych w posiadaniu tej drogi.

Mając powyższe na względzie, skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa, względnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Skarżąca wniosła także o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł także pozwany J. K. (1), który również zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez pominięcie w jego opisie okoliczności urządzenia szlaku drożnego przez poprzedników prawnych pozwanych i przyjęcie, że droga została urządzona jedynie przez właścicieli domów, które się przy niej znajdują,

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 292 k.c. poprzez:

- błędną wykładnię dokonaną dodatkowo z naruszeniem zasady *lex retro non agit*, a to w wyniku przyjęcia, że niezbędną przesłanką zasiedzenia służebności drogi koniecznej jest wykonanie trwałego i widocznego urządzenia przez jej użytkownika, jak zostało skonstatowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11, podczas gdy w chwili podniesienia zarzutu zasiedzenia, tj. dnia 13 lipca 2010 r. uchwała ta nie istniała, stąd należało uznać, że niezbędnym do nabycia służebności drogi koniecznej w drodze zasiedzenia jest korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia bez względu na to przez kogo urządzenie zostało wykonane,

- błędną jego wykładnię, polegającą na ograniczeniu znaczenia pojęcia „urządzenie” i nieuznanie, że usypywanie drogi popiołem i gruzem z budowy oraz remontów może stanowić jej urządzenie;

3. dowolną ocenę materiału dowodowego poprzez uznanie, że pozwani i ich poprzednicy prawni nie mieli potrzeby gospodarczej w urządzaniu drogi dojazdowej do swojej nieruchomości stanowiącej działkę leśną.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania według norm prawem przepisanych, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powodowie wnieśli o oddalenie obu apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Obie apelacje są bezzasadne, a podniesione w nich zarzuty są chybione. Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia dotyczące wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności. Ustalenia te, znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie, a ich ocena dokonana została prawidłowo i wszechstronnie. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego i mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy podziela wszystkie ustalenia Sądu I instancji, przyjmując je za podstawę własnych rozważań.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że powodowie są właścicielami działki ewid. nr (...). Pozwani zaś, nie wykazali by przysługiwało im jakiegokolwiek skuteczne prawo do korzystania z będącej przedmiotem postępowania nieruchomości, w szczególności nieskuteczny okazał się podniesiony przez nich zarzut zasiedzenia służebności po całej działce ewid. nr (...).

Pozwana A. K. kwestionując wyrok Sądu Rejonowego podniosła wiele zarzutów nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. W piśmie procesowym z dnia 16 czerwca 2014 r. apelująca powoływała się na kwestię ochrony posiadania. Okoliczność ta, była także wielokrotnie podnoszona w trakcie postępowania przez wszystkich pozwanych. Sąd Rejonowy w Zakopanem bowiem w sprawie I C 191/07, nakazał K. B. i R. B., aby usunęły przeszkody, które uniemożliwiały pozwany korzystanie ze spornej drogi, w tym dwie bramy ogrodzeniowe. Należy jednak podkreślić, że wynik sprawy o ochronę posiadania nie ma żadnego wpływu na niniejsze postępowanie dotyczące ochrony własności należącej do powodów nieruchomości. Zgodnie z art. 344 § 1 k.c., przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Roszczenie to nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Ochrona posiadania, a więc ochrona samego stanu faktycznego jest ochroną posesoryjną w odróżnieniu od ochrony petytoryjnej, która jest ochroną prawa. Zgodnie z art. 478 k.p.c., w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznaje natomiast prawa do spornej rzeczy ani dobrej wiary pozwanego. Wyrok wydany w procesie posesoryjnym ma charakter tymczasowy w tym znaczeniu, że nie rozstrzygając o prawach stron, nie zamyka drogi do ich dochodzenia. W razie więc przegrania procesu posesoryjnego pozwany może wytoczyć przeciwko posiadaczowi (powodowi z procesu posesoryjnego) powództwo petytoryjne - o wydanie rzeczy, o ile jest on osobą uprawnioną. Wyrok wydany w sprawie posesoryjnej nie ma zatem żadnego znaczenia dla spraw późniejszych opartych na prawie, a taką jest właśnie wszczęta przez powodów sprawa o ochronę własności.

Skarżąca A. K. w czasie postępowania składała szereg dokumentów w oparciu o które chciała wykazać, że poprzednicy pozwanych utwardzali sporny szlak drożny jako współwłaściciele. Podkreślenia wymaga, że gdyby poprzednicy pozwanych władali spornym szlakiem w ramach uprawnień właścicielskich, wówczas zarzut zasiedzenia byłby oczywiście chybiony. Zasiedzenie jest bowiem instytucją skierowaną przeciwko właścicielowi nieruchomości. Zasiedzenia może domagać się jedynie posiadacz, czyli osoba, która włada cudzą nieruchomością bez tytułu prawnego, korzysta z niej jak właściciel, ale właścicielem nie jest. Nie jest zatem możliwe zasiedzenie służebności na swoim własnym (współwłasnym) gruncie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie, oprócz zasadniczej kwestii, tj. ochrony należącej do powodów własności, było zasiedzenie służebności gruntowej. Zgodnie z art. 292 k.c., służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio. Wbrew zarzutom podnoszonym w apelacjach zarówno przez pozwanego J. K. (1), jak i przez pozwaną A. K., do zasiedzenia służebności gruntowej konieczne jest korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia, które zostało wykonane przez posiadacza tej służebności. Uzależnienie zasiedzenia służebności od posiadania polegającego na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia niewątpliwie ma na celu ochronę właściciela nieruchomości, a także niedopuszczenie do przekształcania się przypadków grzeźnościowego korzystania z cudzej nieruchomości w stosunki prawnorzeczowe. Korzystanie z cudzej nieruchomości związane z trwałym i widocznym urządzeniem jest na ogół oparte na nieformalnej umowie lub grzeźnościowym zezwoleniu, jeżeli zaś wyjątkowo jest inaczej, to właściciel nieruchomości musi się liczyć z usankcjonowaniem powstałego stanu faktycznego przez obciążenie jego nieruchomości służebnością. Gdyby miało ono nastąpić w drodze zasiedzenia służebności, urządzenia, o których mowa w art. 292 k.c., powinny spełniać funkcję ostrzegawczą dla właściciela nieruchomości. Stanie się tak tylko wtedy, gdy urządzenia wzniesione zostaną przez osobę, która faktycznie korzysta z drogi w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność. Nie ulega ponadto wątpliwości, że inne intencje przyświecają właścicielowi nieruchomości, przez którą przebiega szlak drożny, inne zaś posiadaczowi korzystającemu z niego, gdy obaj budują na szlaku drożnym trwałe i widoczne urządzenie (utwardzenie szlaku) w celu urządzenia drogi. Właściciel nieruchomości czyni to dla własnej wygody, nie zaś dla wygody osób, które korzystają z przejazdu drogą, natomiast właściciel nieruchomości władającej buduje urządzenia w celu korzystania ze służebności przez jej ustanowienie lub nabycie w przyszłości w drodze zasiedzenia. W tej sytuacji przekonująca, także w świetle zasad doświadczenia życiowego, jest teza, że tylko urządzenie wzniesione przez posiadacza nieruchomości

w zakresie odpowiadającym treści służebności stanowi widomy znak przestrzegający, iż istniejący na gruncie stan powstały na skutek działania osoby nieuprawnionej może doprowadzić do ograniczenia prawa własności (tak. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11, OSNC 2011/12/129).

W związku z powyższym, za chybiony należało uznać wywiedziony w apelacji J. K. (1) zarzut naruszenia zasady niedziałania prawa wstecz wyrażonej w art. 3 k.c. Zdaniem skarżącego, w dacie podniesienia zarzutu zasiedzenia, tj. w dniu 13 lipca 2010 r. powszechnie akceptowane było stanowisko, że zasiedzenie służebności gruntowej będzie niezależnie od tego, czy trwałe i widoczne urządzenie na gruncie wybudował właściciel nieruchomości, czy też posiadacz służebności. Odmiennie stanowisko zaczęło obowiązywać dopiero z chwilą wydania przez Sąd Najwyższy w/ w uchwale z dnia 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11. W związku z tym, że uchwała ta została powzięta po dacie zgłoszenia zarzutu zasiedzenia służebności gruntowej, nie powinna ona mieć w przedmiotowej sprawie zastosowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, stanowisko takie jest całkowicie nieuprawnione. W pierwszej kolejności wskazać należy, że uchwała Sądu Najwyższego nie jest przepisem prawa, a jego wykładnią. Zasada nieretroakcji odnosi się zaś tylko do norm powszechnie obowiązującego prawa. Artykuł 292 k.c., statuujący kwestię zasiedzenia służebności gruntowej obowiązuje w niezmienionej postaci od daty wejścia w życie kodeksu cywilnego, tj. od 1 stycznia 1965 r. Ponadto, stanowisko wyrażone w powołanej uchwale, w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane było przez dziesięciolecia, a zatem można je uznać za ugruntowane. Sąd Najwyższy konsekwentnie stwierdzał, że służebność gruntową można nabyć przez zasiedzenie tylko wtedy, gdy trwałe i widoczne urządzenie zostało wykonane przez "samoistnego posiadacza", a nie przez właściciela nieruchomości, z której posiadacz korzysta w zakresie służebności. W przypadku służebności drogi koniecznej, Sąd Najwyższy wskazywał, że samo korzystanie z drogi urządzonej na nieruchomości sąsiedniej przez jej właściciela w ogóle nie prowadzi do nabycia służebności drogi koniecznej przez zasiedzenie. Z uwagi na to, że w orzecznictwie pojawiały się również odmiennie, choć jednostkowe poglądy, Sąd Najwyższy przekazał to zagadnienie do rozpoznania powiększonemu składowi Izby Cywilnej, wynikiem czego była właśnie uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11. Od tej pory wykładnia prezentowana w uchwale jest dominująca. Sąd Okręgowy podziela stanowisko, zgodnie z którym niezbędną przesłanką do zasiedzenia służebności gruntowej jest trwałe i widoczne urządzenie na obciążonej nieruchomości wzniesione przez posiadacza służebności. Wykonanie takiego urządzenia przez inną osobę nie prowadzi do zasiedzenia.

Nieskuteczny jest także zarzut skarżącego J. K. (1), dotyczący błędnej wykładni art. 292 k.c., polegającej na ograniczeniu znaczenia pojęcia „urządzenie” i nieuznanie, że usypywanie drogi popiołem i gruzem z budowy oraz remontów może stanowić jej urządzenie. Podobnie pozwana A. K. zarzucała naruszenie przepisów postępowania poprzez uznanie przez Sąd za nieistotne zeznań pozwanych dotyczących „poprawiania drogi”. W judykaturze przyjmuje się, że za trwałe i widoczne urządzenie, o którym mowa w art. 292 k.c., należy rozumieć trwałą postać widocznego przedmiotu będącego rezultatem świadomego działania człowieka, który ponadto odpowiada treści służebności pod względem gospodarczym, nie może ono zatem powstać wskutek działania sił natury. Chodzi tu o odpowiednie urządzenie materialne umożliwiające lub ułatwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie treści służebności, sporządzone na obcej nieruchomości lub co najmniej wkraczające w jej sferę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1969 r., II CR 516/68, OSNCP 1969, nr 12, poz. 220 lub postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2002 r., II CKN 160/00, niepubl.). Charakter tego urządzenia ma być trwały, a nie chwilowy i musi ono być widoczne (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1960 r., 2 CR 951/59, OSN 1961, nr 1, poz. 20). Od konkretnych okoliczności faktycznych będzie zależała ocena, czy określone dzieło pracy ludzkiej, które może polegać nie tylko na wybudowaniu, ale także na udziale w budowie lub wyremontowaniu urządzenia, jest trwałym i widocznym urządzeniem w rozumieniu art. 292 k.c. W przypadku służebności gruntowej drogi, przejeżdżanie przez szlak drożny niemający urządzonej drogi nie może doprowadzić do zasiedzenia, skutki bowiem przejeżdżania w postaci kolein bądź śladów przepędzania bydła nie są urządzeniem w rozumieniu tego przepisu. Przyjmuje się, że wskutek zniwelowania terenu i zasypania nierówności nie powstaje utwardzony konkretny szlak drożny o wytyczonym przebiegu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1999 r., III CKN 379/98, niepubl.). Taka interpretacja pojęcia "trwałego i widocznego urządzenia" w przypadku służebności drogi wynika z przyjętego założenia, że urządzenia, o których mowa w art. 292 k.c., aby mogły być uznane za trwałe i widoczne,

muszą być wynikiem świadomego i pozytywnego działania ludzkiego w celu przystosowania gruntu obciążonego jako drogi. W związku z powyższym, nie można w ocenie Sądu Okręgowego uznać, że podsypywanie drogi popiołem i gruzem z budowy oraz remontów jest równoznaczne z wybudowaniem trwałego i widocznego urządzenia. Podobnie jak bez znaczenia dla rozstrzygnięcia było „poprawianie szlaku”, ponieważ kryterium decydującym o zasiedzeniu jest jego urządzenie. W ocenie Sądu Okręgowego, podnoszony w obu apelacjach fakt regularnego podsypywania drogi i wyrównywania jej m. in. za pomocą grabi przeczy wymaganej przepisem trwałości urządzenia.

Co się zaś tyczy wywiedzionego w obu apelacjach zarzutu naruszenia przepisów postępowania, zdaniem Sądu Okręgowego brak podstaw do przyjęcia, że ocena dowodów została dokonana w sposób dowolny, czy błędny. Wszystkie ustalenia Sądu Rejonowego znajdują odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego wynika z logicznych przesłanek, a rozumowaniu przeprowadzonemu przez Sąd Rejonowy nie można zarzucić uchybień w tym zakresie. Podkreślenia wymaga, że zeznania świadków uznane przez Sąd Rejonowy za wiarygodne w całości, tj. Z. P., K. T. i J. M. (czyli świadka o którego przesłuchanie wnosili pozwani), pomijając nawet to, że uzupełniają się wzajemnie, zostały potwierdzone obiektywnymi dowodami z dokumentów, w tym zdjęciami lotniczymi, a także opinią biegłego A. K.. S. faktycznego wynikającego z tych zeznań pozwani nie zdołali obalić, w związku z tym Sąd Rejonowy nie miał podstaw do uznania przedstawionej przez nich wersji za wiarygodną. Z tych przyczyn, należało uznać za nieskuteczny wywiedziony w obu apelacjach zarzut, iż dowolne i błędne były ustalenia Sądu dotyczące tego, że na urządzeniu spornej drogi zależało jedynie tym osobom, które miały zabudowania wzdłuż przedmiotowego szlaku. Według apelujących urządzenie i utrzymywanie drogi w należyтым stanie leżało w interesie wszystkich jej użytkowników. W ocenie Sądu Okręgowego logicznym jest wywód, że na urządzeniu drogi zależało głównie korzystającym z niej na co dzień mieszkańcom działek do drogi przyległych. Poprzednicy pozwanych przy spornym szlaku nie mieszkali. Słuszność takich ustaleń potwierdza również wypowiedź jednej z pozwanych, która zeznała, że utwardzenie sięgało za siostry zakonne, dalej nie było takiej potrzeby.

Podkreślenia wymaga, że skuteczne zgłoszenie zarzutu zasiedzenia wymaga udowodnienia, że posiadacze służebności przez określony czas korzystali z wybudowanego przez siebie na cudzym gruncie trwałego i widocznego urządzenia. Nie wystarczy samo przechodzenie, przejeżdżanie, czy przegon zwierząt przez taką drogę. Wbrew twierdzeniom J. K. (1), zgodnie z zasadą ciężaru dowodu, o której mowa w art. 6 k.c., to osoba zgłaszająca zarzut zasiedzenia musi udowodnić, że wybudowała na cudzym gruncie trwale i widoczne urządzenie oraz że w niezakłócony sposób korzystała z niego we wskazanym przepisami okresie czasu. Prezentowane w apelacji stanowisko, z którego wynika, iż to powodowie winni byli wykazać, że pozwani czy ich poprzednicy prawni nie utwardzali spornej drogi jest błędne i pozostaje w całkowitej sprzeczności z zasadą rozkładu ciężaru dowodu. Aby doszło do stwierdzenia zasiedzenia, przesłanki wynikające z art. 292 k.c. muszą być udowodnione w sposób niebudzący wątpliwości. W niniejszej sprawie, dowody takie nie zostały przedstawione. Pozwani reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika w ogóle nie zgłosili żadnych wniosków dowodowych. Pozwane występujące w procesie samodzielnie złożyły wniosek o przesłuchanie trzech świadków – J. K. (2), W. C. i J. M.. Ostatecznie cofnęły wniosek o przesłuchanie w charakterze świadków J. K. (2) i W. C.. Z kolei świadek J. M., nie potwierdził w zeznaniach podnoszonych przez pozwane okoliczności. Zeznał on, że nie wie kto urządził sporną drogę, według niego być może zrobiło to miasto. Nie orientował się kto drogę poprawiał. Wskazał również, że właściciele znajdujących się za drogą pól korzystali ze szlaku w miarę potrzeby. Zeznania J. M. w najmniejszym stopniu zatem nie dowodzą okoliczności, które chcieli przed Sądem udowodnić pozwani. Stwierdzenie zasiedzenia służebności w oparciu o głośne wypowiedzi pozwanych nie było możliwe, tym bardziej, że swoje wiadomości w tym zakresie czerpali głównie z rodzinnych przekazów. Dlatego też, słusznie Sąd Rejonowy ocenił zeznania pozwanych jako, w tym zakresie, niewiarygodne.

W związku z powyższym należy uznać, że Sąd I instancji w sposób trafny stwierdził, że pozwani nie udowodnili posiadania służebności na warunkach o których mowa w art. 292 k.c. Podkreślenia wymaga, że w zakresie zasiadywania własności i służebności Sąd Najwyższy zajmuje rygorystyczne stanowisko, a Sąd Okręgowy w pełni je podziela. Ścisła wykładnia art. 292 k.c. znajduje mocne oparcie w dyrektywie interpretacyjnej przepisów o zasiedzeniu, uwzględniającej aspekt konstytucyjnie gwarantowanej ochrony własności. Zasadą konstytucyjnie określoną, od której ustawodawca wyjątkowo odstępuje, jest nienaruszalność prawa własności. Instytucja zasiedzenia, mająca daleko

idące skutki w odniesieniu do prawa własności, jest przykładem takiego wyjątkowego odstępstwa, wszelkie zatem wątpliwości nasuwające się przy jej interpretowaniu powinny być tłumaczone na rzecz ochrony własności. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie, poza głośnymi twierdzeniami pozwanych, nie ma żadnych dowodów świadczących o tym, że pozwani lub ich poprzednicy prawni wykonali na spornym szlaku trwałe i widoczne urządzenie. Co więcej, wątpliwe jest w ogóle istnienie w tamtych latach trwałego i widocznego urządzenia, ponieważ nawet na zdjęciach z lat 70- tych widać jedynie dwie koleiny. Czasowe podsypianie kolein popiołem, czy żwirem nie może być utożsamiane z wykonaniem trwałego i widocznego urządzenia.

Podobnie podnoszona przez skarżącą A. K. obraza art. 328 § 2 k.p.c., może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. W niniejszej sprawie uchybienia takie nie występują.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461), zasądzać na rzecz powodów od pozwanych J. K. (1) i A. K. solidarnie kwoty po 300 zł.

(...)

(...)